

JAK STAĆ SIĘ ŻYWA NAWODNIONĄ LATOROŚLĄ?

Lubimy Bogu przypominać Jego obietnice. Jednak często zapominamy, że te obietnice są uwarunkowane.

Przypominaliśmy sobie obraz krzewu winnego jako Chrystusa i nas jako Jego latorośli w tym krzewie.

Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. (Jan. 15:5)

Jeśli jestem latoroślą to również nie po to, aby cieszyć się życiodajnymi sokami z krzewu, ale aby wydawać obfity owoc na zewnątrz!

Co zrobić, abym ja jako latorośl trwał w krzewie winnym?

Oczywiście potrzebujemy dobrego ukorzenia się w glebie i wartości odżywczych, które będą płynąć z korzeni.

Kiedy patrzymy na księgę Pieśni nad Pieśniami to widzimy miłość i troskę Oblubieńca-Ogrodnika i miłość i wierność Oblubienicy, zwanej Ogrodem. Oblubieniec Ogrodnik odkrywa swoje uczucia i troskę o swój ogród:

*Pieśń nad pieśniami 4:12 **Ogrodem** zamkniętym jest moja siostra, oblubienica, **ogrodem** zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.*

*Pieśń nad pieśniami 5:1 Wszedłem do mojego **ogrodu**, moja siostró, oblubienico, zerwałem moją mirrę wraz z moim balsamem, zjadłem mój plaster wraz z moim miodem, wypilem moje wino wraz z moim mlekiem.*

Symbolicznie może to przedstawiać zarówno Boga jako Oblubieńca a Izrael jako Ogród-Oblubienicę albo Chrystusa pielęgnującego swój Kościół.

Co zrobić, aby Kościół był pięknym ogrodem, co zrobić, abyś Ty trwał w krzewie winnym?

Oczywiście potrzebujemy dobrego ukorzenia się w glebie i wartości odżywczych, które będą płynąć z korzeni.

1. ABYŚ BYŁ ŻYWA, NAWODNIONĄ LATOROŚLĄ POTRZEBUJESZ DUCHA ŚWIĘTEGO W SERCU:

Ewangelia Jana 7: 38 Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.

39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.

Pamiętamy przytaczaną poprzednio obietnicę, że z naszego wnętrza popłyną rzeki wody żywej.

Jan. 7:38-39: Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.

Jan. 6:35b ...a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.

Kto jest tą wodą żywą?

W rozmowie z Samarytanką Jezus wskazał na samego siebie. Teraz mówi o tym, że wiara w Niego prowadzi do popłynięcia tej wody żywej. **Tym, którego On sam wylewa na nas jako źródło wody żywej jest kto?**

Duch Święty.

Dlaczego? Ponieważ z chwilą uwierzenia Chrystusowi zamieszkuje w Twoim sercu nierozdzielny Bóg czyli Ojciec, Syn i Duch Święty, jak wyraził to **Ewangelista Jan14:23b: "i do niego przyjdziemy i u niego zamieszkamy."**

Jeżeli uwierzenie Jezusowi jest jedynym warunkiem wylania Ducha Świętego to jest niebiblijne proszenie o zamieszkanie Ducha Świętego przez człowieka już nowonarodzonego.

Zachowujemy się wówczas jak Pan Hilary, który szukał okularów a miał je już na własnym nosie.

Ale czy wylanie Ducha Świętego przy moim nawróceniu ma na celu jedynie cieszenie się przywilejami zbawienia, przebaczenia, wiecznego życia dla siebie?

Nie ten Duch Święty jest rzeką wody żywej, która ma przez Ciebie wylewać się na innych!

Jeśli uwierzenie Jezusowi to jedyny warunek, aby żyć pełnią Ducha to czym ono jest?

Na pewno uwierzenie Jezusowi nie jest wiarą w Jego istnienie, bo diabeł też wierzy w istnienie Jezusa.

Uwierzenie Jezusowi to uwierzenie Jego Słowu:

- że Jezus to jedyny Zbawiciel – a więc moje uczynki mnie nie zbawią (Dz.Ap.4:12)
- że Jezus to jedyny Pan – a więc Jemu oddaję panowanie nad moim życiem (II Kor.5:15)
- że nawrócenie jest jedynym warunkiem, krokiem do pełni życia chrześcijańskiego – a więc nie szukam innych kroków po nawróceniu (Ew. Jana 6:35b)

Dlaczego o tym mówię?

Ponieważ są kaznodzieje, książki, które będą Was przekonywać, że po nawróceniu muszą być kolejne przeżycia, doświadczenia, specjaliści mężowie Boży z nakładaniem rąk, aby z naszego wnętrza płynęły te rzeki błogosławieństw.

Jedni te kroki nazywają: chrztem Duchem, inni napełnieniem, inni darem mówienia językami, inni błogosławieństwem Ducha.

Kto z nas, wierzących chciałby mieć siłę i moc do życia w pobożności, posłuszeństwie Jezusowi?

Jak to jest możliwe?

2 Piotr. 1:3: Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę,

Słowo „poznanie” to greckie słowo „ginosko”. Ono oznacza nawiązanie z kim głębokiej, bliskiej relacji, złączenie się z daną osobą więzią.

Jeżeli był w Twoim życiu dzień nawrócenia czyli nawiązanie z Jezusem bliskiej relacji to zostałeś już wówczas obdarowany wszystkim, co jest potrzebne do tego, aby z Ciebie płynęły rzeki wody żywej, abyś był pobożny.

Ale oczywiście nawiązanie z kimś relacji, bliskości musi być wciąż pielęgnowane, wzmacniane.

Poznanie Jezusa to ciągle poznawanie Jego charakteru, usposobienia opisanego w Biblii.

Ale co wówczas jeśli czuję, że duchowo wysycham, że wcale nie czuję Bożego prowadzenia, że z mojego wnętrza nie płyną na innych rzeki wody żywej, błogosławieństwo?

2. Abyś był żywą, nawodnioną latoroślą w Duchu Świętym potrzebujesz soków z korzeni oddechowych "pneumatoforów".

Są to tzw. korzenie oddechowe u roślin. Ta nazwa pochodzi od greckiego słowa „pneuma”, które w różnej formie występuje w N. Testamencie ponad 400 razy i oznacza np. ducha, powietrze czy też oddychanie.

A ponieważ bez przestanku potrzebujemy oddychać to o wiele wyraźniejsze przesłanie dla nas niesie werset:

"Bez przystanku się módlcie" (I Tes. 5,17).

Modlitwa powinna być oddechem naszej duszy.

Bez oddychania umieramy.

Bez ciągłej modlitwy duchowo umieramy.

Czy zauważyliśmy, że Pan Jezus w obliczu podejmowania poważnych decyzji życiowych potrafił całe noce spędzać na modlitwie?

Tak było np. przy powołaniu apostołów albo przed Jego pojmaniem w Ogrodzie Getsemane.

Ale rośliny mają również inne korzenie dostarczające życiodajne soki do rośliny.

3. Abyś był żywą, nawodnioną latoroślą w Duchu Świętym potrzebujesz soków z korzeni pokarmowych "spichrzowych".

Pamiętajmy również o tzw. korzeniach spichrzowych czyli pokarmowych. Takie korzenie magazynują substancje pokarmowe. Tak, jak układ pokarmowy

Co dostarcza do mnie jako latorośli tych substancji pokarmowych?

Popatrzmy na Jezusa, który jest na pustyni głodny i wówczas diabeł kusi Go, aby kamień zamienił w chleb.

I co odpowiada Jezus?

A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. (Mat. 4:4)

Tak, jak modlitwa jest "oddechem" duszy, tak Słowo Boże jest duchowym pożywieniem. Pamiętajmy, że Chrystus bronił się przed uleganiem pokusom diabła poprzez cytowanie wersetów biblijnych?

Przechowywanie treści Bożego Słowa: daje zwycięstwo nad grzechem i wskazówki do codziennego życia i podejmowania decyzji.

4. Abyś był żywą, nawodnioną latoroślą w Duchu Świętym potrzebujesz soków z korzeni podporowych.

Czy Społeczność z innymi wierzącymi ma coś wspólnego z trwaniem w krzewie winnym i czy może przyczyniać się do czerpania życiodajnych soków z krzewu?

Niektórzy uwierzyli w kłamstwo diabelskie mówiąc, że w Chrystusie to oni chcą trwać, ale w Społeczności z wierzącymi nie.

Otóż istnieją tzw. korzenie podporowe.

Jakie jest zadanie tych korzeni podporowych?

Otóż stabilizują one roślinę, jeśli ta trafia na grząskie podłoże, jeśli rośnie na podmokłym terenie

W Psalmie 69:3 Psalmista wyznaje: *Ugrzązłem w głębokim błocie i nie mam oparcia dla nóg, Dostałem się w głębokie wody, a nurt zalewa mnie.*

Na kogo wskazuje ten Psalm?

Kto ugrzązł w głębokim błocie?

Jest to Psalm Dawidowy. Ale wiele wersetów, wydarzeń opisanych w tym Psalmie wskazuje proroczo na przeżycia samego Chrystusa!

Otóż treść tych proroczych wersetów z Psalmu 69 wskazuje na trudne chwile Chrystusa: Psalmista wyznaje proroczo w w.3 *Ugrzązłem w głębokim błocie i nie mam oparcia dla nóg.*

Drodzy, jeśli sam Chrystus wobec wydarzeń opisanych w Psalmie, w końcu wobec misji wzięcia na krzyż grzechów każdego z nas czuł, że duchowo grzęźnie w błocie i wiedział, że potrzebuje duchowego oparcia, to tym bardziej każdy z nas jako latorośl potrzebuje siły i oparcia w duchowym życiu.

Ale właśnie dlatego Jezus wzywa nas wierzących w zborze, abyśmy byli jeden dla drugiego tym korzeniem podporowym.

To przesłanie wynika z wielu miejsc. W jednym z nich ap.Paweł wzywa zbor w Rzymie:

13. Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność. (12:13)

I. Dlaczego mamy być jeden dla drugiego korzeniem podporowym?

Ponieważ jako chrześcijanie jesteśmy członkami jedni drugich. O tym, że jesteśmy dla siebie członkami jednego ciała czytamy w wielu fragmentach N.Testamentu, m.in.:

Rzym. 12:5

5. Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie,
a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.

Efez. 4:15-16

15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który
jest Głową, w Chrystusa,

16. Z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy,
według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i
buduje siebie samo w miłości.

II. A jak praktycznie wyraża się to wzajemne podpieranie się jak korzeniem
podporowym?

a) Oddani jedni drugim:

1 Piotr. 1:22

b) Służący jedni drugim

Gal. 5:13

c) Noszący brzemiona jedni drugich

Gal. 6:2

d) Uważać innych w zborze za wyższych od siebie

Filip. 2:3

Zachęcający jedni drugich

1 Tes. 5:11

Znoszący jedni drugich, Efez. 4:2

**5. Abyś był żywą, nawodnioną latoroślą nie idź za radą bezbożnych, nie przebywaj w
"miejscach grzechu"**

Jakże wspinała obietnica odnośnie duchowego nawodnienia człowieka znajduje się w
Psalm 1:3: " Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, Wydające swój owoc
we właściwym czasie, Którego liść nie więdnie, A wszystko, co uczyni, powiedzie się."

Kiedy będziesz tą rośliną, której liść nigdy nie więdnie? Która wydaje właściwy owoc?

Która rośnie nad duchowymi strumieniami?

Od wersetu pierwszego pokazane są warunki bycia takim szczęśliwym człowiekiem jak
drzewo nad strumieniami:

1 Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani
nie zasiada w gronie szyderców,

2 Lecz ma upodobanie w zakonie Pana I zakon jego rozważa dniem i nocą.

Jak być drzewem zasadzonym nad strumieniem, wydającym obfity owoc?

Zadając sobie pytania, np:

Czy spędzając czas na danej imprezie, spotkaniu z określoną grupą „nie zasiadam w gronie szyderców”, „nie stoję na drodze grzeszników”?

Czy oglądając dany program telewizyjny, film, grając w daną grę komputerową - świadczę, że mam upodobanie w zakonie Pana i „rozważam go dniem i nocą”?

Wiecie z jakiego powodu ludzie niewierzący uważali chrześcijan za dziwaków w pierwszym wieku?

I List św. Piotra 4:4 Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was.

Przypowieści Salomona 23:20 Nie bywaj wśród upijających się winem lub obżerających się mięsem,

Masz pragnienie nasiąkać chrześcijańskimi rozmowami, towarzystwem przy Słowie Bożym? Czy jesteś więc gotów być dziwakiem dla świata?

OBRAZ

6. Abyś był żywą, nawodnioną latoroślą to musisz być gotów umierać dla samego siebie.

Ewangelia św. Jana 12:24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarnko pszeniczne, które spadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje, lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje.

List do Rzymian 8:13 Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie.

7. Abyś był żywą, nawodnioną latoroślą to musisz szukać sposobności, aby rozwijać się w niesieniu praktycznej miłości i troski innym.

I Pan będzie cię stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach, i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają. (Izajasza 58:11)

Kiedy będziesz stale nawodniony przez Pana?

Odpowiedź jest w wersetych poprzedzających:

Izaj. 58:6b-11

... że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo,

Że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziej go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz.

Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą.

Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha, a gdy będziesz krzychał o pomoc, odpowie: Oto jestem! Gdy usuniesz spośród siebie jarzmo, szydercze pokazywanie palcem i bezecne mówienie,

Gdy głodnemu podasz swój chleb i zaspokoisz pragnienie strapionego, wtedy twoje światło wzejdzie w ciemności, a twój zmierzch będzie jak południe,

Co musisz więc uczynić, aby Twoje źródło było nawodnione, aby z Twojego wnętrza popłynęły te rzeki wody żywej?

Poddać się cudownemu nałożeniu rąk przez duchowe osoby, mantrze uwielbieniowej po której Bóg do mnie przemówi, mnie uleczy duchowo i fizycznie? Nie, nie o tym mówi ten tekst!

Odpowiedź proroka Izajasza możemy zapisać w kilku punktach, mianowicie:

1. zerwać bezprawne więzy (np. zerwać z grzechem, który mnie zniewala, do którego mam słabość)
2. zerwać powrozy jarzma, wypuścić na wolność uciśnionych (czyli przemawiać Słowem i przykładem do innych, aby zerwali z niewolą grzechu)
3. z biednym się podzielić chlebem i napojem, przyjąć go i przyodziać (czyli wychodzenie naprzeciw potrzebom innych, niesienie im pomocy)
4. nie odwracać się od współbrata
5. wołać i krzyczeć o pomoc do Pana, który wysłucha
6. przestać pokazywać palcem i obmawiać kogoś
7. pozwolić, aby jednocześnie Boża chwała i nasze dążenie do sprawiedliwości nas otaczało.

Jako człowiek niewierzący a nawet jako chrześcijanin stoisz przed życiowym wyborem. Od Twojego wyboru zależy czy będziesz nawodniony i będziesz właściwie troszczył się o ogród wokół Ciebie czy też ogród ten czyli Twój dom, Twój Kościół stanie się duchową pustynią.

Masz wybór, aby mieć udział w tym, co pierwotnie zostało skierowane do Izraela:

Bo staniecie się jak dąb, którego liść zwiędnie, lub jak ogród bez wody. (Księga Izajasza 1:30)

albo

Uczyni z jego pustkowia Eden, a z jego pustyni ogród Pana, radość i wesele zapanują w nim, pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni. (Księga Izajasza 51:3)

Jaką chcesz być latoroślą, wszczepioną, trwającą w krzewie winnym czy uschniętą, odciętą i wrzuconą w ogień?

Ewangelia św. Jana 15:2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.

Życzę nam wszystkim gorącego pragnienia bycia nawadnianym przez krzew winny, aby te życiodajne soki Ciebie oczyszczały i abyś wydawał obfitszy owoc.